

Tiffany Aliche

JAK O\$IĄGNAĆ WOLNOŚĆ FINANSOWĄ

10 kroków,
które pozwolą ci
odzyskać kontrolę,
poczucie bezpieczeństwa

Więcej o książce na stronie [wydawcy](#)

Książkę możesz kupić w [sklepie](#)



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro



Talizman.pl
SKLEP EZOTERYCZNY



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

JAK OŚIĄGNAĆ WOLNOŚĆ FINANSOWĄ

Tiffany Aliche

JAK OŚIĄGNAĆ WOLNOŚĆ FINANSOWĄ

10 kroków,
które pozwolą ci
odzyskać kontrolę,
poczucie bezpieczeństwa
i spokój ducha



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

REDAKCJA: Małgorzata Lipska
SKŁAD: Krzysztof Nierodziński
PROJEKT OKŁADKI: Krzysztof Nierodziński
TŁUMACZENIE: Iwona Szopa

Wydanie I
Białystok 2026
ISBN 978-83-8301-938-3

Tytuł oryginału: *Get Good with Money: Ten Simple Steps to Becoming Financially Whole*

Copyright © 2021 by Tiffany Aliche.
This edition arranged with Kaplan/DeFiore Rights through Graal Literary Agency.

© Copyright for the Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2025
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Bez uprzedniej pisemnej zgody wydawcy żadna część tej książki nie może być powielana w jakimkolwiek procesie mechanicznym, fotograficznym lub elektronicznym ani w formie nagrania fonograficznego. Nie może też być przechowywana w systemie wyszukiwania, przesyłana lub w inny sposób kopiowana do użytku publicznego lub prywatnego – w inny sposób niż „dozwolony użytek” obejmujący krótkie cytaty zawarte w artykułach i recenzjach.

Książka ta zawiera informacje dotyczące zdrowia. Wydawca dołożył wszelkich starań, aby były one pełne, rzetelne i zgodne z aktualnym stanem wiedzy w momencie publikacji. Tym niemniej nie powinny one zastępować porady lekarza lub dietetyka, ani też być traktowane jako konsultacja medyczna lub inna. Jeśli podejrzewasz u siebie problemy zdrowotne lub wiesz o nich, powinieneś koniecznie skonsultować się z lekarzem, zanim samodzielnie rozpoczniesz jakikolwiek program poprawy zdrowia. Wydawca ani Autor nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za jakiegokolwiek negatywne skutki dla zdrowia, mogące wystąpić w wyniku stosowania zaprezentowanych w książce metod.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – **talizman.pl** – detal
strona wydawnictwa: **studioastro.pl**

Więcej informacji znajdziesz na portalu **psychotronika.pl**

PRINTED IN POLAND

*Moim rodzicom – Irondiemu i Sylvii Aliche –
dziękuję za postawienie mi poprzeczki tak wysoko.*

*Moim siostronom – jesteście moimi najlepszymi przyjaciółkami
i największymi kibickami.
Kim ja bez was bym była?!*

*Moim Łapaczom Snów. W końcu udało mi się złamać kod!
Ta książka jest moim listem miłosnym do ciebie.
Mam nadzieję, że będzie światłem, które wskaże ci drogę
i pomoże rozjaśnić ciemne zakamarki podczas podróży
ku bogatszemu życiu.*

*Dziękuję wszystkim za inspirację do znajdowania rozwiązań
i dzielenia się nimi z radością.*

Spis treści

<i>Wprowadzenie</i>	9
ROZDZIAŁ 1 Zanim zaczniemy: Czym jest pełnia (stabilność) finansowa	23
ROZDZIAŁ 2 Opracowanie budżetu	43
ROZDZIAŁ 3 Oszczędzaj jak wiewiórka	79
ROZDZIAŁ 4 Wyjdź z długów	111
ROZDZIAŁ 5 Uzyskaj wysoką punktową ocenę zdolności kredytowej	145
ROZDZIAŁ 6 Naucz się zarabiać (zwiększ swoje dochody) . .	191
ROZDZIAŁ 7 Inwestuj jak wtajemniczony (emerytura i majątek)	213
ROZDZIAŁ 8 Zostań ekspertem w dziedzinie ubezpieczeń . .	295
ROZDZIAŁ 9 Wzbogacaj się (zwiększ swoją wartość netto) . .	343
ROZDZIAŁ 10 Wybierz swój zespół finansowy (eksperci finansowi)	367
ROZDZIAŁ 11 Pozostaw po sobie dziedzictwo (planowanie spadkowe)	391
<i>Dodatek</i>	421
<i>Podziękowania</i>	435
<i>O Autorce</i>	437

Wprowadzenie

Schraniłam sprawę... Tym razem naprawdę nawałam.

Okolo 10 lat temu te słowa rozbrzmiewaly w mojej glowie, gdy siedzialam zaplakana i pakowalam swoje rzeczy. Z kilku powodow nie moglam pozwolic sobie na dotychczasowe mieszkanie i musialam sie wyprowadzic, i to szybko.

Byl rok 2009 i byliśmy w samym środku Wielkiej Recesji. Recesja była jak straszny potwór czający się za każdym rogiem – wszyscy o niej mówili, a kilku moich znajomych straciło przez nią pracę. Zakładałam, że jestem bezpieczna, ponieważ byłam nauczycielką przedszkolną, a zawody związane z nauczaniem miały być odporne na recesję, prawda? Niestety, moja szkoła była organizacją non-profit, a korporacje, które ją utrzymywały, nie miały już na to środków; toteż 3 dni wcześniej dowiedziałam się, że – wraz z całym personelem – zostałam zwolniona. Jak zwykle przez lato żyłam z oszczędności (wynagrodzenie otrzymywałam przez 9 miesięcy, więc musiałam planować z wyprzedzeniem, aby wystarczyło na cały rok), nie spodziewając się zwolnienia. Był to jeden z powodów, dla których nie byłam w stanie dłużej spłacać kredytu hipotecznego i musiałam szybko się wyprowadzić.

Ale zatrzymajmy się na chwilę – zbyt szybko się zapędziłam. Wiele się wydarzyło, zanim na własnej skórze doświadczyłam, co to znaczy krach finansowy. Zaczniemy więc od początku. Tu przydałby się jakiś odpowiednio dramatyczny podkład muzyczny...

Moi rodzice są naprawdę niesamowici. Urodzili się i wychowali w małych wioskach w Nigerii. Mój tata przyjechał do Stanów Zjednoczonych jako pierwszy. Nie miał prawie żadnych pieniędzy, ale miał marzenia. Później sprowadził moją mamę, miłość swojego życia z sąsiedniej wioski. Chcieli być razem. Dzięki ciężkiej pracy, dyscyplinie i niesamowitej etyce zawodowej oboje zdobyli po dwa dyplomy (mój tata licencjat z ekonomii i MBA z finansów, a mama licencjat i magisterium z pielęgniarstwa), mieli świetną pracę (obecnie oboje są na emeryturze) i wychowali pięć uroczych córek, które również zdobyły wyższe wykształcenie. Jestem drugim (i chyba najbardziej szalonym) z ich dzieci.

Moi rodzice zawsze byli mistrzami we wplataniu lekcji finansowych w nasze codzienne czynności. Doskonałym przykładem jest taka oto scena. Roselle, stan New Jersey, lipiec 1986 roku. Miałam 6 lat i byłam całkowicie pochłonięta jazdą na rowerze, zabawą na dworze i jedzeniem lodów. To poważne sprawy dla sześciolatków. Miałam wówczas troje rodzeństwa, z których dwoje również przepadało za lodami. Sporym wydatkiem byłoby dla moich rodziców, gdyby pozwolili nam codziennie kupować lody z furgonetki. Rodzice wymyślili więc wyjątkowy i odpowiedzialny finansowo sposób, abyśmy wszystkie trzy mogły cieszyć się smakołykami. Każda z nas miała swój cotygodniowy Dzień Lodów, w którym mogłyśmy poprosić o dolara, gdy przyjeżdżała furgonetka. Pozostała dwójka mogła wówczas jeść tańsze lody, kupione w sklepie i przechowywane w zamrażarce.

Pamiętam jedną konkretną sytuację, kiedy nadszedł mój dzień. Usłyszałam charakterystyczny dźwięk klaksonu furgonetki

z lodami, która jechała ulicą. Szybko pobiegłam do domu, żeby wziąć dolara.

„Tatusiu!” – krzyknęłam podekscytowana. „Przyjechał pan z lodami, a dzisiaj jest mój dzień!”.

„Odochi” – powiedział nieco poważnym tonem (Odochi, wymawiane O-dou-czi, to moje nigeryjskie imię). „Odochi, pan od wody właśnie odjechał z twoim dolarem”.

Mój sześćioletni umysł natychmiast zaczął pracować na pełnych obrotach. *Czy wezwano policję? Czy ktoś został ranny podczas napadu? Jeśli to nie był napad, to co wspólnego miał pan od wody z lodami w furgonetce, która z każdą minutą była coraz bliżej?*

Podejrzewam, że jesteś tak samo zdezorientowany jak ja wtedy. Cofnijmy się więc nieco i wyjaśnijmy znaczenie postaci „pana od wody”. W wieku 6 lat miałam obsesję na punkcie wody. Moja obsesja często prowadziła do tego, że otwierałam wszystkie krany w domu, aby cieszyć się kojącym szumem płynącego strumienia – niezależnie od tego, w którym pokoju się znajdowałam. Jak można sobie wyobrazić, nawyk ten nie spodobał się moim rodzicom, którzy a) płacili za bieżącą wodę i b) bardzo dbali o budżet. To tłumaczy słowa wypowiedziane przez tatę:

„Odochi, przyszedł pan od wody, bo za każdym razem, gdy ją puszczasz, musimy za nią zapłacić. Dlatego dzisiaj musiałem oddać mu pieniądze przeznaczone na twoje lody”.

Mam tylko mgliste wspomnienia tego, co działo się potem – trauma najwyraźniej wymazała tę część historii z mojej pamięci. Według naocznych świadków (moich sióstr) w przypiływie gniewu rzuciłam się na podłogę. Później tego wieczora długo płakałam, aż w końcu zasnęłam, lamentując nad niesprawiedliwością losu.

Następnego ranka tata ze mną usiadł i odbyłam swoją pierwszą, świadomą rozmowę o pieniądzach. Dowiedziałem się, że za wszystko trzeba płacić i że wybory, których dokonuję, mają bezpośredni wpływ na jakość mojego życia. Innymi słowy – nie ma czegoś takiego jak nieistotne decyzje finansowe. Każdy z nas musi nauczyć się, jak równoważyć swoje krótkoterminowe pragnienia z długoterminowymi celami. Pytanie brzmi: wybierasz wodę czy lody?

W wieku 26 lat wydawało mi się, że wzięłam sobie tę ważną lekcję do serca i byłam dumna ze swoich zrównoważonych finansów i licznych mądrych wyborów. W końcu przechytryłam matematykę i udało mi się zaoszczędzić 40 000 dolarów w niecałe 3 lata, mimo że moja pensja nauczycielki wynosiła na początku 39 000 dolarów. Moja ocena kredytowa wynosiła 802 na 850 (A++, kochani), a rok wcześniej – w wieku zaledwie 25 lat – kupiłam wspomniane mieszkanie.

Brzmi zbyt pięknie, aby mogło być prawdziwe? Tak właśnie było...

Oszustwo (oszustwa)

W 2007 roku mogłam cieszyć się wspomnianymi oszczędnościami i dobrymi statystykami. Można nawet powiedzieć, że uważałam się za osobę odpowiedzialną finansowo. Byłam pewna swoich umiejętności zarządzania pieniędzmi. Tak bardzo, że postanowiłam zacząć inwestować na szerszą skalę, wykraczając poza zwykłe oszczędzanie na emeryturę. Zamiast poprosić swojego ojca, eksperta finansowego, o szybki kurs na temat tej bardziej zaawansowanej koncepcji, zwróciłam się do kogoś, kto miał pieniądze, i poprosiłam go, aby nauczył mnie, jak pomnażać majątek. Zwróciłam się do gościa, którego nazwiemy Jack

Złodziej, z powodów, które wkrótce staną się jasne. Jack Złodziej miał drogi samochód, apartament na ostatnim piętrze w Nowym Jorku i zawsze wydawał się mieć gotówkę pod ręką. W wieku dwudziestu kilku lat nie zdawałam sobie sprawy, że można *mieć* drogie rzeczy, ale tak naprawdę ich nie *posiadać*.

Skontaktowałam się z Jackiem Złodziejem i poprosiłam go o pomoc w inwestowaniu. Nie miałam wcześniej żadnych zadłużeń na kartach kredytowych, a on powiedział, że najlepszym sposobem na inwestowanie jest inwestowanie pieniędzy *innych* ludzi. Poradził mi, abym złożyła wnioski o nowe karty kredytowe i wypłaciła gotówkę, aby wykorzystać pieniądze firm wydających karty do zbudowania własnego majątku.

Jack Złodziej posiadał kilka sklepów w Europie i planował przeznaczyć te pieniądze na zakup popularnych amerykańskich marek i wysłanie ich do swoich sklepów. Mieliśmy umowę (nie byłam kompletną idiotką, zapewniałam samą siebie), a według Jacka przewidywany zysk z mojej inwestycji w wysokości 20 000 dolarów miał wynosić 2000 dolarów tygodniowo przez 2 lata. Jego plan wydawał mi się sensowny, a ponieważ zawsze sprawiał wrażenie osoby zamożnej, nie zastanawiałam się, skąd ma pieniądze ani jak nimi zarządza.

Wiem! Wiem! Najwyraźniej postradałam zmysły. Prawda była taka, że byłam zaślepiona głębokim pragnieniem pomocy swoim rodzicom w przejściu na emeryturę. Poświęcili tak wiele, abym ja i moje cztery siostry mogły skończyć studia. Moim zamysłem było wykorzystanie pieniędzy, które zarobiłabym dzięki tej inwestycji, aby zapewnić im spokojną przyszłość. Jack Złodziej wiedział o tym i teraz rozumiem, że wykorzystał moje miękkie serce. No i oczywiście mój całkowity brak wiedzy.

Do tej pory nie miałam nawet pojęcia, że z karty kredytowej można dostać jakiegokolwiek pieniądze. Nie wiedziałam też, że taka

gotówka to najgorsza opcja. Równie dobrze można pożyczyć pieniądze od lokalnego lichwiarza. Odsetki, które się z tym wiązą, to jak wyrzucanie pieniędzy przez okno, niszczenie ich czy rozjeżdżanie samochodem. Wypłaty gotówki z kart kredytowych to naprawdę kiepska sprawa.

Posłuchałam jednak rady Jacka Złodzieja, poszłam do banku i poprosiłam o 20 000 dolarów zaliczki na karty kredytowe, o które wnioskowałam. Pamiętam, jak mili pracownicy banku okazali mi troskę. Zatrzymali mnie tam na około godzinę, zadając pytania, aby upewnić się, że podejmuję tę decyzję z własnej woli. Powinno to być dla mnie ogromnym sygnałem ostrzegawczym. Jednak beztrąsko to zignorowałam, ponieważ zamierzałam zacząć zarabiać pieniądze! Tak właśnie myślałam. W końcu dostałam pieniądze z banku i sumiennie przekazałam je Jackowi Złodziejowi.

KRZYK:

Właśnie krzyczę na dwudziestokilkuletnią Tiffany...

DLACZEGO?! Nie!

Jestem z powrotem. Teraz dochodzimy do części mojej historii, w której jedna zła decyzja pociągnęła za sobą kolejne, jeszcze gorsze. O tak, było jeszcze gorzej. Najwyraźniej jedno oszustwo w ciągu tygodnia nie wystarczyło. Postanowiłam bowiem wykorzystać nową linię kredytową, aby dalej „inwestować” w siebie. Zawsze chciałam założyć własną firmę, a jeden z moich ulubionych autorów publikacji finansowych reklamował internetowy program mentorski i szkoleniowy „Jak założyć firmę” za czasowo obniżoną cenę, werble proszę... 15 000 dolarów. Brzmiało nieźle!

Moje rozumowanie było mniej więcej takie: wkrótce będę miała pieniądze (przewidywane 2000 dolarów tygodniowo od Jacka Złodzieja) i nawet po przekazaniu rodzicom pewnej kwoty

na zabezpieczenie, będę w stanie spłacić te 15 000 dolarów w ciągu kilku miesięcy. Potem pomyślałam, że mogłabym korzystać z tych 2000 dolarów tygodniowo, bo przecież nadal będę zarabiać i bez problemu utrzymam firmę (na kursie nauczę się, jak ją założyć). A biznes dodatkowo pomoże mi w utrzymaniu rodziców.

Zamiast tego w ciągu niecałego tygodnia z osoby bez żadnego zadłużenia stałam się dłużnikiem (mój dług wynosił 35 000 dolarów). Ojej! A moi rodzice, rodzina i przyjaciele nie mieli o tym pojęcia.

Pewnie zastanawiasz się, czy program szkoleniowy, który kupiłam, był legalny i pomocny. W pewnym sensie tak, ale nie na tyle, żeby kosztować 15 000 dolarów. Pomógł mi jednak podlać nasiona, które już zasiałam, aby projekt „Królowa Budżetu” mógł się zakorzenić.

Rozumiem twoje zdziwienie, że w tak krótkim czasie znalazłam się w tak trudnej sytuacji finansowej. Ale poczekaj jeszcze z tym niedowierzaniem, bo zanim sytuacja się poprawi, będzie jeszcze gorzej.

Jak można się było spodziewać, Jack Złodziej uciekł z moimi pieniędzmi i nigdy więcej ich nie widziałam (i jego też). Tak, mieliśmy umowę, ale nie mogłam go znaleźć. Od tego momentu to była równia pochyła. Przez prawie 2 lata nie chciałam wziąć odpowiedzialności finansowej za swoje wybory. Uznałam, że to wszystko wina Jacka, a nie moja. Chociaż nadal dobrze gospodarowałam budżetem i oszczędzałam, mogłam wziąć się w garść i spłacić dług w ciągu roku lub dwóch z pensji nauczycielki, to jednak płaciłam tylko minimalną kwotę z kart kredytowych, nadal polując na Jacka Złodzieja.

Dopiero w wieku 29 lat w końcu pogodziłam się z tym, że Złodziej i moje pieniądze naprawdę przepadły.

Teraz rozumiesz, dlaczego 10 lat temu siedziałem w swoim mieszkaniu, płacząc i powtarzając w kółko, że wszystko zepsułam. Naprawdę wszystko schrząniłam.

Miałam 52 000 dolarów kredytu studenckiego, 220 000 dolarów kredytu hipotecznego i 35 000 dolarów nowego zadłużenia na karcie kredytowej. Moje kilkuletnie oszczędności były prawie wyczerpane i właśnie dowiedziałam się, że praca, którą kochałam, i której poświęciłam 10 lat swojego życia, również została mi odebrana – i to na czas bliżej nieokreślony. Przygotowywałam się również do powrotu do domu, do moich niczego niepodejrzujących rodziców. Na domiar złego byłam świeżo po rozstaniu z chłopakiem, z którym spędziłam 7 lat. Tak, nie byłam w najlepszej kondycji finansowej ani emocjonalnej!

Czy potem było już lepiej? Cóż, tak. Ale jeszcze nie do końca. Przykro mi to mówić, ale nie dotarłam jeszcze do najgorszego momentu! Ten przyszedł później.

Przez około 2 tygodnie było super, bo znajoma zgodziła się wynająć moje mieszkanie za 1500 dolarów miesięcznie, co oznaczało, że brakowałoby mi tylko 160 dolarów na spłatę kredytu hipotecznego. Byłam tak podekscytowana perspektywą spłacenia większości kredytu, że znowu zignorowałam kilka poważnych sygnałów ostrzegawczych. Najwyraźniej jestem daltonistą, jeśli chodzi o kolor czerwony. W dniu, w którym moja przyjaciółka miała się wprowadzić, nie miała pieniędzy na kaucję za pierwszy miesiąc. Wyjaśniła, że poprzedni właściciel nie zwrócił jej jeszcze zadatku.

Musiałam uwierzyć, że jest w stanie płacić za czynsz, a ponieważ była moją przyjaciółką, pozwoliłam jej się wprowadzić. Niestety, przez prawie rok, co miesiąc, spóźniała się z opłatami. Oznaczało to, że musiałam wydać wszystkie swoje oszczędności, a nawet wypłacić wszystkie pieniądze z konta emerytalnego, aby spłacać kredyt hipoteczny, mimo że nie mieszkalam w swoim mieszkaniu (nie wiedziałam też, jak eksmitować swoją lokatorkę).

Podsumujmy: miałam mieszkanie, w którym już nie mieszkalam, a także problematycznego najemcę. Byłam zadłużona po uszy.

Nie miałam pracy ani oszczędności i mieszkalam w domu rodziców. Moi rodzice, choć wspaniali, byli bardzo surowi (miałam godzinę policyjną, mimo że zbliżałam się do trzydziestki). Moja najmłodsza siostra, Lisa, mieszkała w moim pokoju z czasów liceum w piwnicy, więc ja musiałam spać na łóżku z gimnazjum, w pokoju, który teraz służył mojej mamie jako druga garderoba/pokój gościnny. I nadal byłam singlem. Wielka mi niespodzianka.

Żyłam w ten sposób przez 2 lata. Nie wychodziłam z domu. Unikałam przyjaciół i przestałam odbierać telefony, gdy skończyły mi się pieniądze i zaczęli dzwonić windykatrzy. Ostatecznie bank przejął moje mieszkanie.

Mała aktualizacja dotycząca Jacka Złodzieja, zanim przejdziemy dalej: ostatnie szybkie wyszukiwanie jego nazwiska w Google ujawniło, że najwyraźniej jego oszustwa nie skończyły się na mnie. Obecnie przebywa w więzieniu za kradzież tożsamości i wiele innych przestępstw. Rząd federalny postawił mu zarzuty za próbę wyrobienia fałszywych paszportów przy użyciu tożsamości obywateli USA. Karma wraca?

Narodziny Królowej Budżetu

Mam dobrą przyjaciółkę o imieniu Linda. Linda i ja jesteśmy przyjaciółkami od zawsze.

Kiedy moi rodzice wyemigrowali z Nigerii, nawiązali kontakt z innymi nigeryjskimi parami i stworzyli społeczność. Mama Lindy i moi rodzice szybko się zaprzyjaźnili jako młodzi ludzie realizujący nowe marzenia w nowym kraju.

Gdy Linda do mnie zadzwoniła, wydawało mi się, że jestem w najgorszym momencie swojego życia. Unikałam jej od miesięcy. W naszej grupie przyjaciół zawsze uchodziłam za dziewczynę,

która ma poukładane finanse. Duża część mojej tożsamości była związana z tym, jak dobrze zarządzałam swoim budżetem. Teraz, kiedy moje finanse były w rozsypcy, nie byłam już pewna, kim jestem, czułam się zawstydzona i upokorzona.

Kiedy w końcu się umówiliśmy, starałam się udawać, że wszystko jest w porządku, ale szybko się rozkleiłam i zaczęłam płakać. Powiedziałam jej wszystko. Opowiedziałam jej o utracie pracy. Powiedziałam jej o oszustwie związanym z kartą kredytową Jacka Złodzieja, o kursie, który kupiłam, o kłopotliwej lokatorce i grożącej mi utracie mieszkania, o kredytach studenckich, które musiałam spłacić oraz o tym, jak wyczerpałam swoje oszczędności i konta emerytalne. Jej reakcja mnie zaskoczyła.

Linda zaśmiała się i powiedziała: „To wszystko? Myślałam, że popełniłeś jakieś przestępstwo. Tiffany, wszyscy borykają się z problemami finansowymi. To nie czyni cię złym człowiekiem. To właśnie czyni cię człowiekiem”. Wyjaśniła mi, że większość naszych przyjaciół również ma poważne problemy finansowe, i że nie jestem jedyną osobą, która próbuje uporać się z taką lub podobną sytuacją. Uspokoiła mnie i dzięki naszej rozmowie udało mi się wybaczyć sobie własne błędy. Kiedy uwolniłam się od wstydu związanego z niepowodzeniami finansowymi, mogłam skupić się na rozwiązaniach. Zdałam sobie sprawę, że posiadam wszystkie umiejętności potrzebne do wybrnięcia z tego trudnego położenia. Zaczęłam od spisania wszystkich strategii, jakich nauczyłam się w trakcie dorastania: jak planować budżet, jak oszczędzać, jak wyjść z długów i jak zarządzać kredytami. Były to rzeczy, które umiałam robić, ale chwilowo zapomniałam, gdy sytuacja stała się skomplikowana.

Kiedy zaczęłam porządkować swoje finanse i nabierać rozpędu, moi przyjaciele to zauważyli i zaczęli prosić mnie o pomoc. Linda miała rację, twierdząc, że oni również borykali się

z recesją i konsekwencjami błędów finansowych, które popełnili. Wkrótce zaczęłam pomagać większości moich przyjaciół, a potem dostrzegli to ich znajomi, więc oni również zaczęli prosić mnie o wsparcie. Zanim się zorientowałam, w każdy weekend spotykałam się z kimś, kto potrzebował pomocy w uporządkowaniu swoich finansów.

Jest takie powiedzenie: „Kiedy uczysz innych, uczysz się podwójnie”. Tak właśnie było w moim przypadku. Im więcej uczyłam innych, tym więcej wiedzy pochłaniałam. Im więcej sama się uczyłam, tym więcej byłam w stanie przekazać innym. Każda osoba, której pomagałam, stawiała przede mną nowe wyzwania, a pomagając jej, znajdowałam rozwiązania nowych i różnych problemów finansowych, z którymi borykają się ludzie. Przez 2 lata poświęcałam swój czas i pomagałam setkom ludzi, opiekując się dziećmi, pobierając zasiłek dla bezrobotnych, wynajmując swoje mieszkanie nowemu, bardziej rzetelnemu najemcy i podejmując dorywcze prace, aby związać koniec z końcem. Moja nie tak już mała siostra, Lisa, zaczęła nazywać mnie Królową Budżetu. Spodobało mi się to określenie i postanowiłam, że jeśli kiedykolwiek uda mi się przekształcić moje bezpłatne doradztwo finansowe w biznes, użyję tej nazwy. Stało się to szybciej, niż mogłam sobie wyobrazić.

Moja działalność wolontariacka zwróciła uwagę lokalnej organizacji United Way*, która poprosiła mnie o opracowanie programu nauczania i poprowadzenie serii zajęć z zakresu finansów dla społeczności lokalnej. Tak narodziła się moja firma, a to było moje pierwsze zlecenie! Wróciłam do sali lekcyjnej, ale tym razem

* United Way to międzynarodowa organizacja non-profit działająca głównie w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i kilkudziesięciu innych krajach. Jej celem jest wspieranie lokalnych społeczności poprzez programy edukacyjne, pomoc finansową oraz inicjatywy na rzecz zdrowia i poprawy jakości życia (przyp. wyd. pol).

zamiast 15 krzyczących trzy- i czterolatków pomagałam dorosłym w osiągnięciu i utrzymaniu stabilności finansowej.

Moja pierwsza grupa uczniów w United Way składała się z około 10 osób, ale dzięki poleceniom znajomych i sile mediów społecznościowych zaczęłam otrzymywać zapytania od osób spoza miasta, a następnie spoza stanu i kraju. Zaskoczyło mnie to. Nie miałam pojęcia, jak wiele osób potrzebuje pomocy.

Niestety, nie wszyscy mogli przyjechać do Newark w stanie New Jersey, gdzie odbywały się moje zajęcia. Dlatego stworzyłam internetową wersję programu United Way i nazwałam ją Live Richer Challenge, czyli LRC. Postawiłam sobie za cel, by do wyzwania zgłosiło się 10 000 kobiet. Zajęło mi to rok, ale udało mi się przekonać te osoby, aby zgodziły się na przyjęcie mojej pomocy. Wyniki i reakcje były tak niesamowite, że zaczęłam organizować LRC co roku. Wydawało się, że mój cel, jakim była pomoc innym w realizacji ich marzeń, zaczynał się spełniać. Te pierwsze 10 000 kobiet nazwałam Łowczyniami Marzeń (Dream Catchers).

Opanuj podstawy

Odkąd rozpoczęłam wyzwania Live Richer Challenges, ponad 1 000 000 uczestników programu Dream Catchers udało się całkiem sporo zaoszczędzić i spłacić setki milionów dolarów długów, kupić tysiące domów, zainwestować, wyjechać na wakacje, opłacić studia, założyć firmy i poprawić swoją zdolność kredytową. Odkąd zostali uczestnikami programu Dream Catchers i nauczyli się dobrze zarządzać swoimi finansami, prowadzą bogatsze życie pod każdym względem!

Ale nie ma co się oszukiwać. Osiągnięcie dobrej kondycji finansowej – niezależnie od tego, czy chodzi o powrót na

właściwą ścieżkę, czy o uporządkowanie finansów po raz pierwszy – wymaga opanowania podstaw, a nie magii. Nie chodzi o to, aby szybko się wzbogacić lub przejść na emeryturę na prywatnym jachcie u wybrzeży Monako, ale raczej o to, aby osiągnąć coś, co nazywam finansową pełnią. Wyjaśnię, co to oznacza w praktyce, na kolejnych stronach, ale na razie wystarczy, jak będziesz wiedzieć, że bycie finansowo kompletnym oznacza, iż dziesięć podstawowych obszarów twojego życia finansowego funkcjonuje prawidłowo i masz realistyczny obraz co do tego, gdzie jesteś na drodze do osiągnięcia swoich najśmielszych marzeń. Możesz osiągnąć ten stan niezależnie od aktualnych dochodów, oszczędności, zadłużenia czy zdolności kredytowej! Podobnie jak ja możesz nauczyć się dobrze zarządzać pieniędzmi i osiągnąć *pełnię* finansową, nawet jeśli obecnie znajdujesz się w całkowitej finansowej *zapaści*, straciłeś pracę i popadłeś w długi z powodu oszusta. Pamiętaj, mówię to z perspektywy własnego doświadczenia!

Na pojęcie pełni finansowej można spojrzeć również w inny sposób – jak na klucz do opanowania sztuki zarządzania pieniędzmi i osiągnięcia spokoju finansowego. Jest to zarówno droga, jak i cel, a ta książka jest mapą drogową, która pomoże ci do tego celu dotrzeć. Oto jak.

Każdy z kolejnych poziomów pełni finansowej uwzględni trzy główne obszary – to plan, lista rzeczy do zrobienia i podsumowanie.

Plan stanowi przegląd rozdziału i pomaga zorientować się w jego treści, nakreślając ogólny cel.

Lista rzeczy do zrobienia obejmuje wszystkie kroki, które należy wykonać, aby uzyskać pozytywną ocenę z danego rozdziału. Aby zapewnić efektywność każdego kroku, na koniec pojawi się jeszcze jedno zadanie do wykonania.

Podsumowanie stanowi krótkie i przejrzyste streszczenie przeczytanej treści. Ponadto nieraz jest możliwość uzyskania dodatkowych punktów!

Stworzyłam również coś, co nazwałam „Zestawem narzędzi do dobrego zarządzania pieniędzmi” (*Get Good with Money Tool Kit*), dzięki czemu uzyskasz łatwy dostęp do zasobów, którymi podzieliłam się w tej książce. Ten bezpłatny zestaw narzędzi do pobrania zawiera strony internetowe, o których wspomniałam, arkusze robocze, arkusze kalkulacyjne i quizy. Natychmiastowy dostęp do najnowszej wersji wszystkich zasobów uzyskasz pod adresem www.getgoodwithmoney.com*.

W całej książce pod nagłówkiem „Finansowy Kopniak” znajdziesz również informacje i porady, które zebrałam od moich zaufanych doradców. O tych dodatkowych informacjach lubię myśleć jak o wisience na torcie, który dla ciebie upiekłam. Prawdopodobnie wynika to z czasów, kiedy byłam nauczycielką w przedszkolu i zawsze ktoś piekł babeczki (!) na przyjęcia klasowe.

Jest jeszcze jedna rzecz, która pozostała mi z czasów pracy w przedszkolu – często używałam zwrotu „Spotkamy się na dywanie”, aby dać dzieciom znać, że jestem gotowa, aby się z nimi spotkać tam, gdzie się znajdują, zazwyczaj na kolorowym dywanie gdzieś w sali. Moim zadaniem było zapewnienie im pomocy i stworzenie przyjaznej atmosfery, wolnej od osądów, w której nauka była ekscytująca i angażująca. Książka ta – podobnie jak dywan – stanowi bezpieczne miejsce, gdzie można wyzwoić marzenia, otworzyć drzwi i rozbudzić potencjał dokładnie tam, gdzie się znajdujesz.

Cieszę się, że tu jesteś! Teraz nauczmy się mądrze gospodarować pieniędzmi.

* Strona internetowa www.getgoodwithmoney.com oraz udostępnione na niej materiały są dostępne wyłącznie w języku angielskim (przyp. wyd. pol.).

Zanim zaczniemy: Czym jest pełnia (stabilność) finansowa

Jakieś 7 lat po rozpoczęciu działalności zarabiałam więcej w miesiącu niż wcześniej w ciągu całego roku, pracując jako nauczycielka przedszkolna. Miałam wystarczająco dużo pieniędzy, aby się utrzymać i wydostać z finansowej zapaści. Spłaciłam 35 000 dolarów długu z kart kredytowych, który narósł w wyniku mojej przygody z Jackiem Złodziejem i zakupu zbyt drogiego kursu biznesowego (jeśli chcesz ponownie przeżyć tę historię, przeczytaj wstęp!), a także spłaciłam 52 000 dolarów kredytu studenckiego. Kiedy uwolniłam się od wszelkich długów, byłam w stanie odkładać prawie 70% swoich dochodów i *zapłacić gotówką* za samochód (używany, ale sprawdzony i nowy dla mnie) oraz nowy dom. Dom był z przejęcia, więc jego cena była znacznie niższa od rynkowej, ale nadal była to bardzo duża inwestycja – 180 000 dolarów. Udało mi się nawet spłacić pozostałe 120 000 dolarów kredytu hipotecznego moich rodziców. Według standardów większości ludzi opływałam w luksusach!

Ale mimo, że tak dobrze mi szło, bałam się bardziej niż kiedykolwiek wcześniej – nawet bardziej niż wtedy, gdy byłam nauczycielką. W rzeczywistości, mimo że wtedy zarabiałam

znacznie mniej, nigdy nie bałam się zarządzania swoimi finansami. Dlaczego więc tak obsesyjnie dążyłam do spłacenia wszystkich długów i odkładania pieniędzy na czarną godzinę? Krótka odpowiedź brzmi: utrata wszystkiego podczas Wielkiej Recesji była dla mnie traumatycznym przeżyciem i pozostawiła po sobie blizny emocjonalne. Żyłam w stanie finansowego strachu.

Moje obawy finansowe były oczywiście spowodowane rzeczywistymi wydarzeniami – rzeczami, które miały miejsce (i które mogłam potraktować inaczej) – więc czułam, że mam racjonalny powód, aby obawiać się upadku finansowego, ale tak naprawdę była to obawa irracjonalna. Wiele osób (w tym ja sama w przeszłości) żyje w strachu finansowym opartym wyłącznie na *możliwości* wystąpienia katastrofy finansowej. Jeśli globalna pandemia z 2020 roku czegoś nas nauczyła, to tego, że nieznane i nieprzewidywalne rzeczy naprawdę się zdarzają – praca, dochody i stabilność mogą przestać istnieć z powodu czegoś, co *po prostu wisi w powietrzu!*

Ale kiedy osiągniesz finansową *pełnię* – a tego cię nauczę – nie będziesz musiał żyć w strachu przed tym wszystkim. Będziesz miał plan dla każdego obszaru swoich finansów, dzięki czemu będą one nieustannie pracować na twoją korzyść, niezależnie od tego, gdzie obecnie jesteś w życiu. Finansowa pełnia nie ma nic wspólnego z przedziałem podatkowym, w którym się znajdujesz. Każdy, niezależnie od poziomu dochodów czy statusu zatrudnienia – pomimo czy zarabia minimalną pensję, czy jest milionerem – może i powinien aktywnie dążyć do osiągnięcia pełnej stabilności finansowej; zasady tego dążenia są istotne i odnoszą się do wszystkich. Pełnia finansowa nie stabilizuje tylko jednego aspektu życia finansowego, ale *wszystkie* jego części. Dlatego może pomóc w zarządzaniu finansami, a czasem nawet w osiągnięciu sukcesu w trudnych finansowo czasach.

Prawdziwa wolność finansowa

Wielu doradców finansowych przekonuje o potędze wolności finansowej lub o tym, że można mieć wystarczająco dużo pieniędzy, aby zachować swój styl życia bez konieczności dalszej pracy. Brzmi dobrze, prawda? Jednak moje własne doświadczenia jasno pokazują, że tego rodzaju wolność nie daje prawdziwego poczucia wyzwolenia. Po powrocie do pracy po recesji jako nauczycielka byłam w lepszej sytuacji finansowej niż jako początkująca właścicielka firmy, która zarabiała znacznie więcej. Dlaczego? Ponieważ jako nauczycielka miałam strategię oszczędzania, plan spłaty zadłużenia, dobrą zdolność kredytową, odpowiednie ubezpieczenie dostosowane do mojej sytuacji życiowej i wiedziałam, gdzie trafią moje aktywa w przypadku śmierci (do moich sióstr). Miałam automatyczne konto emerytalne, na które co roku wpłacałam maksymalną dopuszczalną kwotę. Miałam konto oszczędnościowe na wypadek sytuacji awaryjnych, a nawet kilka źródeł dochodu – z nauczania, opieki nad dziećmi i korepetycji.

Kiedy osiągnęłam *wolność finansową*, miałam duże rezerwy gotówkowe, ale nie zbudowałam wielu innych kluczowych filarów finansowych, których potrzebowałam, aby czuć się bezpiecznie. Nigdy nie dostosowałam swojego ubezpieczenia do nowego stylu życia. Nie miałam jasnego planu emerytalnego, który odzwierciedlałby mój nowy standard. Nie dysponowałam też aktualnym planem spadkowym ani sposobem na pomnażanie i utrzymanie majątku – oszczędzałam jedynie pieniądze. Nadal nie wiedziałam też, gdzie zwrócić się po profesjonalną poradę finansową. W rzeczywistości traciłam pieniądze, ponieważ strach powstrzymywał mnie przed inwestowaniem w sposoby, które mogłyby pomnożyć mój majątek ponad własne zarobki. Poważnie – jeden z doradców finansowych, którego rozważałam zatrudnić, wyśmiał mnie,

bo miałam mnóstwo pieniędzy w banku, a prawie nic na koncie emerytalnym.

Jako nauczycielka nie byłam milionerką, ale maksymalizowałam swoje dochody i miałam jasny plan działania w każdej dziedzinie finansów. Powtórzę: czułam się bezpieczniejsza, zarabiając 39 000 dolarów rocznie jako nauczycielka przedszkolna, niż jako właścicielka firmy, która zarabiała ponad 39 000 dolarów miesięcznie. To tylko dobitnie pokazuje, że solidne podstawy można zbudować przy znacznie mniejszych nakładach, niż mogłoby się to wydawać. A bogactwo to coś więcej niż tylko pieniądze w banku!

Dziesięć kroków do finansowej pełni

Mimo że od wielu lat nie uczę już w szkole, nadal myślę w kategoriach planów lekcji, a w przypadku tej książki nie jest inaczej. Jest dziesięć lekcji, których musisz się nauczyć, dziesięć obszarów finansów, które powinny działać synchronicznie, abyś osiągnął finansową pełnię. Kiedy wszystkie dziesięć aspektów będzie na swoim miejscu, będziesz miał solidne podstawy finansowe – a to oznacza, że naprawdę wiele potrzeba, żeby cię powalić.

Pełnia finansowa to sytuacja, w której *wszystkie* elementy życia finansowego współgrają ze sobą, zapewniając ci jak największą korzyść, największe zyski i najbogatsze życie.

Na kolejnych stronach omówimy to krok po kroku, ale na razie przedstawię ogólny zarys. Oto dziesięć kroków:

1. **Opracowanie budżetu:** dowiedz się, jak stworzyć i częściowo zautomatyzować (automatyczne przelewy, opłacanie rachunków itp.) budżet osobisty oraz otworzyć

Opracowanie budżetu

Muszę się do czegoś przyznać. Bardzo się cieszę na samą myśl o świetlanej przyszłości, która cię czeka. Właśnie robisz pierwszy krok w kierunku dobrego zarządzania swoimi finansami i kontroli nad nimi. Hurra – czas na budżet! Naprawdę się za to zabierasz.

Ale czy perspektywa planowania budżetu sprawia, że czujesz się nieco nieswojo? A może jesteś wręcz przerażony? Nie pozwól na to! Owszem, czeka cię trochę pracy, ale jest to praca wartościowa, która przyniesie ci wiele korzyści, jeśli tylko zakasasz rękawy i zabierzesz się do działania.

Postaraj się podejść do tego z entuzjazmem. Wiesz dlaczego? Ponieważ budżet to twój plan „Powiedz tak”. Dzięki temu będziesz mógł spełnić swoje najśmielsze marzenia: wyjechać na wakacje, wrócić do szkoły, założyć firmę. Już teraz możesz powiedzieć „tak” wszystkim tym rzeczom, jeśli tylko jesteś gotowy na wprowadzenie niezbędnych zmian.

Przejmując kontrolę nad swoim budżetem w sposób aktywny, wytyczasz ścieżkę do swojej wspaniałej przyszłości.

Plan

Jak stworzyć, utrzymać i zautomatyzować (przynajmniej częściowo) swój budżet?

Właściwy budżet musi być formalnie udokumentowany (napisany odręcznie lub na komputerze), w pełni lub częściowo zautomatyzowany i zawierać szczegółowy wykaz dochodów, wydatków i oszczędności. Jeśli nie spełnia tych kryteriów, nie jest wystarczająco dobry dla ciebie i twojej przyszłości.

Budżetowanie jest tutaj zadaniem aktywnym. Nie można podchodzić do niego biernie. Budżet oparty na niejasnych informacjach – na przykład „wydaję około 40 dolarów na paliwo i około 200 dolarów na jedzenie poza domem każdego miesiąca i myślę, że obecnie oszczędzam około 500 dolarów miesięcznie” – nie jest budżetem, który będzie stanowił filar twojego życia finansowego. Będzie to wprawdzie jakaś podstawa, ale niestabilna, która zachwieje się pod najmniejszym naciskiem. Jesteś w stanie zrobić to dużo lepiej!

Konieczne jest stworzenie solidnego budżetu opartego na faktach i liczbach dotyczących twojej sytuacji finansowej – na bardzo konkretnym i dokładnym rozeznaniu, ile zarabiasz każdego miesiąca (a nie tylko znajomości całkowitej kwoty rocznej), dokładnej kontroli stałych i zmiennych wydatków (zazwyczaj rachunków) oraz całkowicie jasnym obrazie pozostałych miesięcznych wydatków (rozrywka, artykuły spożywcze, higiena osobista i tym podobne). To właśnie da ci stabilną podstawę, na której będziesz mógł się oprzeć i zacząć budować swoje marzenia. Jeśli wszystko, co masz, to mnóstwo *może* i *około*, to nie dysponujesz niczym więcej niż tylko mglistą wizją swoich przepływów pieniężnych. **Pamiętaj:** Jesteśmy po to, aby twoje pieniądze miały dla ciebie sens. Jeśli nie wiesz, co się z nimi dzieje, nie zrobisz z tym zbyt wiele.

Dobra wiadomość jest taka, że masz już wszystko, czego potrzebujesz, aby stworzyć swój budżet – musisz tylko lepiej się z tym wszystkim zapoznać. Przykro mi, ale twoje pieniądze nie mogą już być tylko znajomymi. Musisz sprawić, aby stały się twoimi najlepszymi przyjaciółmi. Liczy się wiedza. A wiedza to potęga. Wykorzystaj tę potęgę!

Rozpoczęcie planowania budżetu jest trochę jak wizyta u lekarza – nie czujesz się najlepiej, ale nie wiesz dlaczego. Aby poprawić swoje samopoczucie, należy wykonać osiem kroków, które zostały szczegółowo opisane w części „Lista rzeczy do zrobienia”.

Kroki 1–4 pomogą ci postawić diagnozę poprzez zadawanie pytań i przeanalizowanie aktualnej sytuacji finansowej. Kroki te zostały ułożone w określonej kolejności, aby ułatwić samodzielną diagnozę – nie pomijaj żadnego z nich.

Kroki 5–8 przedstawiają sposoby, które umożliwią ci poprawę sytuacji, a konkretnie – poprawę twojej kondycji finansowej! Potraktuj te kroki jako „część naprawczą”. Teraz, gdy już wiesz, co jest nie tak, dobra pani doktor, nazwijmy ją Królowa Budżetu, pomoże ci w znalezieniu rozwiązań. Nie chcę się chwalić, ale nie nazywają mnie tak bez powodu. Opracowałam prosty i łatwy system, który pomoże ci zidentyfikować wydatki, nad którymi masz największą kontrolę oraz podjąć natychmiastowe działania.

Przyjrzymy się również sprawdzonym strategiom ograniczania wydatków, a także pomysłom na zwiększenie dochodów. Kiedy wszystko będzie już gotowe, zdołasz podjąć określone kroki w kierunku automatyzacji budżetu, konta bankowego i finansów. Podczas pracy pamiętaj, że budżety nie pomnażają pieniędzy, tylko nimi zarządzają. Ale nie martw się, w rozdziale poświęconym inwestycjom pokażę ci, jak powiększyć fundusze. Najlepszym sposobem na przygotowanie się do spotkania dotyczącego budżetu jest uzyskanie dostępu do swoich kont bankowych i rachunków

z ostatnich kilku miesięcy oraz zabranie ich ze sobą. Gdy to zrobisz, będziesz w stanie błyskawicznie przygotować budżet! Naprawdę, to nie jest fizyka jądrowa ani nawet nauka. Na początek zrobimy dwie proste rzeczy – przyjrzymy się, jak wydajesz pieniądze, po czym to zapiszemy. Potem zrobimy kilka kroków, które pomogą nam lepiej to wszystko śledzić.

Lista rzeczy do zrobienia

Oto osiem wskazówek, które pomogą ci sprawnie zarządzać budżetem.

1. Sporządź listę wpływów.
2. Zrób listę wydatków.
3. Oblicz, ile miesięcznie kosztuje cię każdy wydatek.
4. Oblicz swoje początkowe miesięczne oszczędności (czas łez i chusteczek).
5. Przypisz kategorie kontrolne do swoich wydatków.
6. W razie potrzeby zmniejsz wydatki i poszukaj sposobów na zwiększenie dochodów. Następnie **PRZELICZ PONOWNIE** oszczędności!
7. Rozdziel swoje fundusze.
8. Zautomatyzuj procesy.

Oprócz zebrania ostatnich wyciągów bankowych i ewentualnych paragonów z ostatnich wydatków, do tego procesu potrzebne będzie zaledwie kilka prostych narzędzi. Po pierwsze, jeśli jesteś tradycjonalistą i lubisz analogowe rozwiązania, kup ładny dziennik lub notatnik. Nie musi to być nic wyszukanego, ale z doświadczenia wiem, że bardzo pomocne jest używanie czegoś jasnego i przyciągającego wzrok (co nie zostanie po prostu wsunięte między inne rzeczy na biurku lub szafce nocnej). Za każdym razem, gdy będziesz spoglądać na ten notes, pomyśl, co to oznacza – „O, to moja

Wyjdź z długów

Dług... uuuu, to może być ciężki temat! Jeśli masz go dużo, to dosłownie – dług może wydawać się ciężarem, który cię przytłacza. Pamiętaj, że w pewnym momencie miałam na sobie około 87 000 funtów ciężaru (w postaci 52 000 dolarów długu z tytułu kredytu studenckiego i 35 000 dolarów długu z kart kredytowych, które zaciągnęłam, słuchając Jacka Złodzieja!). Wykorzystałam strategię, którymi podzielę się w tym rozdziale, aby spłacić ten dług i uwolnić się od niego raz na zawsze. Obiecuję ci, że po wykonaniu opisanych tutaj kroków również poczujesz się lżejszy!

Pierwszym zadaniem jest zmiana sposobu myślenia i mówienia o długach. Gdy mówisz o tym, że jesteś coś winien komuś (lub jakiejś firmie), używasz sformułowania *mam dług do spłacenia*? Jeśli tak, to w porządku, to jest trafne. Jednak większość ludzi opisuje stan posiadania długu, mówiąc: *Jestem w długach*. I tego należy unikać! Ponieważ dług nie jest *miejscem*. Mogę pomóc ci opracować plan spłaty długu, ale nie mogę cię stamtąd odebrać ani zawieźć do domu, rozumiesz? A co ważniejsze – jeśli myślisz o długu jak o miejscu, w którym się znajdujesz, prawdopodobnie *tam* utkniesz.

Wyjaśnijmy jeszcze jedną rzecz. Istotne jest, aby zrozumieć, że brak długów i bogactwo to nie to samo. W końcu mój czteroletni siostrzeniec Roman nie ma żadnych długów – nie ma kredytu samochodowego, nie ma kredytu hipotecznego i nie ma kredytu studenckiego. Nie ma żadnych długów! Ale Roman – jak większość małych dzieci – jest splukany.

Wreszcie należy pamiętać, że uwolnienie się od długów powinno być *jednym* z celów, ale nie *celem samym w sobie*. Głównym celem redukcji zadłużenia jest uzyskanie nadwyżki pieniędzy, które można przeznaczyć na *zwiększenie majątku*, co powinno być celem ostatecznym.

Skupianie się wyłącznie na długach jest jak poświęcanie całej uwagi na wypełnianie dziury w ziemi. Skupianie się na bogactwie jest jak sadzenie drzewa w tej dziurze. Wolę poświęcić swoją energię na rozwój poza dziurą niż martwić się o wypełnienie jej ziemią, a ty?

Najważniejsze jest to, że spłacanie długów jest częścią osiągnięcia pełnej stabilności finansowej, ale to tylko jeden z elementów całości. Jeśli poświęcisz całą swoją energię na spłacanie długów, możesz stracić okazję do zainwestowania na poczet przyszłej emerytury i wzrost majątku w dłuższej perspektywie.

Plan

Aby znaleźć najlepszy dla siebie plan spłaty zadłużenia, zautomatyzuj ten proces.

Stworzyłeś wcześniej listę finansową, więc jesteś już wprawiony w porządkowaniu i kategoryzowaniu swoich rachunków. Teraz wykorzystasz te umiejętności do stworzenia listy zobowiązań, co pomoże ci wybrać najskuteczniejszy plan zmniejszenia zadłużenia lub całkowitej jego spłaty.

Lista rzeczy do zrobienia

Oto cztery rzeczy, które musisz zrobić, aby wyjść z długów:

1. Zidentyfikuj swój dług.
2. Zrestrukturyzuj swoje zadłużenie.
3. Wybierz plan spłaty.
4. Zautomatyzuj plan spłaty zadłużenia.

Zadanie nr 1: Zidentyfikuj swój dług

Czas sporządzić listę swoich długów. W załączniku na stronie 426-427 znajdziesz szablon listy długów. Uwzględniono w nim poniżej wymienione kategorie.

Nazwa długu. To nazwa osoby lub podmiotu, któremu jesteś winien pieniądze lub opis, co jesteś winien. W tej kolumnie mogą więc znaleźć się takie pozycje, jak „babcia” (jeśli pożyczyła ci pieniądze), nazwy konkretnych kart kredytowych, jeśli masz na nich zadłużenie (pamiętaj, aby wymienić każdą kartę osobno) lub pozycje takie jak „kredyt hipoteczny” i „kredyt studencki”. Postaraj się podać jak najwięcej szczegółów, aby jasno określić, komu jesteś winien pieniądze. Możesz również użyć własnych skrótów, jeśli uważasz, że to lepsze rozwiązanie.

Całkowita kwota zadłużenia. Jaka jest aktualna kwota zadłużenia (nie pierwotna kwota pożyczki) dla każdego zobowiązania? Kwotę tę należy wpisać w tej kolumnie. Na wyciągu z karty kredytowej może ona również pojawić się jako nowe saldo lub saldo kredytu i odzwierciedla całkowitą kwotę zadłużenia na dzień sporządzenia wyciągu.

Minimalna należna płatność. To minimalna kwota, którą należy zapłacić (zazwyczaj co miesiąc), aby uniknąć naliczenia



Tiffany Aliche – wielokrotnie nagradzana edukatorka finansowa. Udowodnia, że każdy, niezależnie od wieku czy dochodu, może nauczyć się zarządzania pieniędzmi. Jej doświadczenie i zaangażowanie sprawiły, że stała się autorytetem w dziedzinie finansów osobistych. Dzięki niej ponad milion osób na świecie wyszło z długów, zaczęło oszczędzać i zbudowało stabilność finansową.

Wyobraź sobie, że możesz spokojnie planować każdy miesiąc, spełniać marzenia i podejmować decyzje bez stresu o to, czy starczy ci do pierwszego. Poznaj prosty plan, który w 10 krokach, pomoże ci wyjść z długów, oszczędzać i inwestować z głową.

Dzięki tej książce:

- poznasz skuteczne metody budowania budżetu domowego,
- odkryjesz sposoby na redukcję zbędnych kosztów i zwiększanie dochodów,
- nauczysz się inwestować w siebie i swoją przyszłość,
- zyskasz spokój ducha i pewność finansową.

Po lekturze tej książki zaczniesz inaczej patrzeć na swoje pieniądze – zamiast źródła stresu staną się one narzędziem do realizacji planów i marzeń. Zbudujesz solidne fundamenty finansowe, niezależnie od tego, na jakim etapie życia teraz jesteś.

**Odzyskaj kontrolę nad swoimi finansami i zbuduj stabilność,
która da ci prawdziwą wolność**

Więcej o książce na stronie [wydawcy](#)

Książkę możesz kupić w [sklepie](#)